

Kraków

17 lutego 1992r.

korrespondencja specjalna, od specjalnego wystannika - z za Wielkiej Katażu

HAPPY VALENTINE'S DAY

Dzień Świętego Walentego jest dla Amerykanów okazją do złożenia życzeń tym, których kochają, darzą sympatią lub - po prostu - lubią. Dlatego też wysyłają życzenia dla Rodziców, Dziadków, Dzieci, Wnuków, Ciotek, Wujków, Kuzynów, Przyjaciół, Nauczycieli i dla kogo jeszcze... Jest to np. możliwość rehabilitacji za zapomnianą datę urodzin (czy imienin), okazja do nawiązania korespondencji czy też sprawienia komuś zwykłej przyjemności. To tak tytułem nawiązania do tego zaniechanego w Polsce (a szkoda!) święta - nie tylko zakochanych. Oddając więc Was wszystkich opiece tego Przechodzącego Świętego, pozdrawiam Was i ślę gorące pozdrowienia

Aśka



P.S. Szkoda że cykl wydawniczy "Bis"-a, nie pozwolił przypomnieć o tym święcie trochę wcześniej - ów dzień Świętego Walentego przypada 14 lutego.

SAMORZĄD - NA DYWANIK!

27 stycznia, roku Pańskiego 1992, skoro świt czyli o 8³⁰ przed wysoki Trybunał Kolegium Rektorskiego pozwany został Samorząd Studentów AGH. Jako że nie było to rutynowe spotkanie w stylu: "co słycać, kochany Samorządzie?" - **pozwany** stawiał się w komplecie swojego prezydialnego składu, tj. w ilości osób trzech. Dla zachowania zgodności z faktami, Prezydium przybyło w osobach Jacka Kmiecika, Ireneusza Czarneckiego oraz Mariusza Jamiołkowskiego. Posadzono wszystkich przy okrągłym stole... i zaczęło się!

Pod nieobecność Trybuna Naczelnego, JM Rektora J. Janowskiego, przewodnictwo stada przechodzi w ręce I Zastępcy Trybuna Naczelnego, Prorektora A. Garlickiego. On też, jako pierwszy zabrał głos w obradach, kierując go właśnie w stronę trzech aparatczyków Samorządowych:

- Co zrobiliście, panowie w zeszłym roku?

Dla jasności: chodziło o to, aby się sprawozdać merytorycznie i pieniężnie za przeszły, 1991 rok kalendarzowy. Jako że nie można było poprosić o dodatkowy zestaw pytań, zapadła chwila głębokiej ciszy, maćona delikatnym skrobaniem pióra Parker o papier - to rzecznik prasowy stenografował przebieg owego spotkania. Wreszcie dało się słyszeć ciche rżenie - to swoją mowę począł w niewymownych cierpieniach szef Samorządu: - Konsekwentnie realizowaliśmy wytyczne opracowane jeszcze przez poprzednią nomenklaturę władz studenckich w aspekcie...

Tu Wysoki Trybun zagrzmiął złowrogo:

- Ale co konkretnie! Znowu cisza...

- Ano - szef Kmiecik otarłszy pot z czoła,

ciąg dalszy na str.5

Diś w
numerze:

**Zaproszenie na
BAL...**

w stylu ubiegłej epoki

a poza tym:

⇒ **SAMORZĄD!**

NA DYWANIK

*próba rozliczenia działalności
Samorządu Studentów AGH
za rok akad. 1991 - str. 1 i 5*

⇒ **Fantazja w narodzie
nie ginie...**

*czyli przygody studentek I-go
roku - str. 7*

⇒ **Polityka**

**gospodarcza AGH w
oczach szarego
studenta**

*próba krytyki poczynań władz
Uczelni - str.2 i 3*

⇒ **Kultura studencka**

*temat klubów powraca jak
bumerang... podobno pierwsze
afery! Szukaj na str. 3 i 4*

⇒ **Juvenalia'91
w obiektywie**

wystawa fotograficzna

**Dziękujemy!
Przepraszamy!
Poprawimy się!**

Pani Kierowniczko Klubu Pracowniczego AGH

za wypożyczenie naczyń na
wystawę fotograficzną "JUVE-
NALIA'91", do klubu GWAREK
oraz...

darowanie kary za ich ponad-
terminowe przetrzymanie!

ORGANIZATORZY

Polityka gospodarcza AGH w oczach zwykłego studenta.

Ostatnia Ustawa o Szkolnictwie Wyższym dała wszystkim wyższym uczelniom, również i AGH dużą autonomię. Szkoły same kształtują swą strukturę i oblicze. Nowe sytuacje rynkowe zmuszają także do podejmowania decyzji gospodarczych. Z pytaniem, jak oceniają oblicze gospodarcze AGH zwróciłem się do kilku przypadkowo napotkanych studentów. Oto kilka głosów ludzi mniej lub bardziej ułożonych na piętze podczas palenia.

• Student 1.

Niedawno, chyba ze dwa lata temu został postawiony płot wokół budynków AGH. Stalowy, solidny i co pewnie najważniejsze wysoki. Jest tylko pytanie po co? Po to, żeby miały gdzie wisieć tabliczki "zakaz wprowadzania psów"? Pieski owszem miały gdzie biegać, ale zniszczono im chyba najładniejszy plac, jakim był z pewnością trawnik koło bud. B-5. Dziś mamy tam wspaniały parking dla profesorskich maluchów i dla pięknych samochodów gości lub studentów. Zupełnie bez "głowy".

• Student 2.

Ja chciałem zwrócić uwagę na inny fakt dla mnie bardzo bolesny, a zupełnie

nie zauważany przez decydentów naszej uczelni. Czy zwróciłeś uwagę, jak teren AGH i Miasteczka jest obstawiany przez różne "inicjatywy" z alkoholem? Rozumiesz, co mam na myśli. Piwo, drinki oraz wódkę można dostać wszędzie. Wystarczy tylko wyściubić nos z oficjalnego terenu AGH. Począwszy od budki z piwem po drugiej ul. Nawojki koło przystanku MPK na Miasteczku, przez sklep monopolowy na ul. Lea (100 m. od Miasteczka) po piwiarnie i mniejsze lokale wzdłuż ulic: Szopena, Czarnowiejskiej, Reymonta. Jakie pieniądze tu uciekają! Wszyscy śledzą z napięciem afery rządowe, a ja bym ścigał tych, co podobnych sytuacji nie wykorzystują. Potem jest płacz, że nie ma pieniędzy i uczelnia musi kogoś zwolnić albo coś zamknąć. Jeżeli ktoś bierze pieniądze, niech myśli! Przeględziem dla mnie jest lokal rozrywkowy po drugiej stronie ul. Piastowskiej (już nie na terenie Miasteczka) otwierany w najbliższej przyszłości przez inną szkołę wyższą, a mianowicie przez WSP. Ja tu nie namawiam do przerzutów alkoholu z Dalekiego Wschodu, tylko wydaje mi się, że zyski z "naukowej" działalności AGH admi-

ciąg dalszy na str. 3

INFO - Servis

Jeśli nie wiecie skąd biorą się wysokie koszty utrzymania Miasteczka Studenckiego - znaczy się: **dłaczego tak dużo płacimy za akademik?** - dwie informacje. Pierwsza - od lutego płacisz za swój akademik 250 mln.zł/miesiąc.

Teraz informacja druga, ale najpierw pytanie: czy wiecie czym, z dodatkiem jakich środków myje się podłogi w akademikach? tudzież kuchnie i sanitariaty? Odpowiemy: w błędzie jest ten, kto myśli iż do tego celu służą jedynie proszki do szorowania, pasty i płyny typu "Skrzat". Otóż nasze sprzątaczkę używają do tego celu płynu do mycia naczyń produkcji francuskiej, w litrowych opakowaniach, z piękną etykietką "LIQUIDE VAISSELIE - parfum citron". Tak - o zapachu cytrynowym! Wszystko jasne - masz pachnącą podłogę! Chcesz to poczuć - nic prostszego: bliski kontakt III-go stopnia nos-podłoga umożliwi Ci wycucie tego, za co płacisz.



POPRAWKI DO REGULAMINU STUDIÓW

Dla wielu studentów naszej Alma Mater, Regulamin Studiów jest czymś w rodzaju zbioru jakowychś zasad mniej lub bardziej jasnych, które interpretuje się i tak w zależności od konkretnego przypadku. Wszystko jest kwestią interpretacji - jak zauważają niektórzy myśliciele. Nowy Regulamin Studiów, mający obowiązywać rzekomo już od semestru zimowego, zawiera sporo pewnych niejasności. Możliwe że wszystko jest jasne, zwłaszcza dla ludzi, którzy opracowywali ów Regulamin. Ze strony Samorządu Studenckiego w pracach Komisji Regulaminowej uczestniczyli: Ireneusz Czarnecki oraz Tadeusz Malkiewicz. Dla nich większość owych niejasnych punktów była zupełnie zrozumiała - niemniej wszystkie punkty powinny być na tyle jasne, by zrozumiał je każdy.

Skąd moje uwagi na ten temat? Otóż: po pierwsze, nie wszyscy jeszcze zdążyli zauważyć, iż ma nas obowiązywać nowy Regulamin, że zmieniono kilka istotnych paragrafów, że ma obowiązywać tzw. system punktowy, etc. Po drugie: owe nieścisłości w treści, czy wręcz kłótnie z Ustawą o Szkolnictwie Wyższym zostały zauważone przez "Światło Mózgi" z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pozwolono więc sobie, w stosownym piśmie zwrócić uwagę na pewne zapisy sformułowane niejasno,

badź też wymagające korekty ze względu na Ustawę. Nie będę tutaj przytaczał wszystkich poprawek, wymienię te które dotyczą nas, studentów bezpośrednio i są przez to ważniejsze, niż pozostałe tzw. kosmetyczne zabiegi.

I tak:

§ 10 - Paragraf ogólny dotyczący kar stosowanych wobec studentów: dziekan może wymierzyć jedynie karę upomnienia; zawieszenie prawa do zamieszkiwania w domu studenc-

kim, czy zawieszenie prawa do stypendium, powinny wynikać z odrębnych regulaminów; do odpowiedzialności studenta za szkody stosuje się przepisy kodeksu cywilnego;

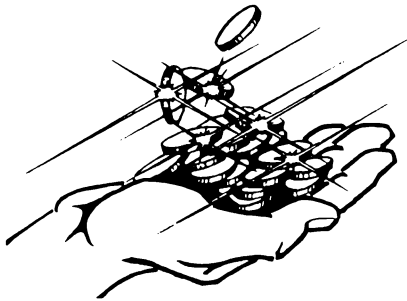
§ 17, ust.3 - Wyjaśniający konsekwencje wynikające z faktu niezłożenia indeksu do Dziekanatu celem dokonania odpowiedniego wpisu: zawieszenie w korzystaniu z określonych praw studenta jest karą dyscyplinarną, którą może orzec jedynie komisja dyscyplinarna;

§ 22, ust.1 - Określający zasady oceny wiadomości studenta w skali ocen od 2.0 do 6.0, wraz z oceną procentową opanowania materiału: proponuje się rozważyć możliwość zrezygnowania z dokonywania oceny opanowania materiału w procentach; brak zasad obliczenia procentowego opanowania wiedzy powoduje, iż zapis ten jest wyjątkowo niejasny; proponuje się jednocześnie dokonanie zmiany zapisu wyrazu "ponad" na "plus" (konkretnie - zamiast ponad dostateczny, niech będzie tradycyjnie +3);

§ 23, ust.2 - Dotyczący postępowania przez władze Dziekańskie wobec studenta, który m.in. nie spełnia

ciąg dalszy na str. 6





Pieniądze, kochane pieniądze! Ostatnimi czasy Samorząd Studentów obsypywany jest ogromem preliminarzy i wszelkiego rodzaju próśb o dofinansowanie. Kluby, organizacje, koła naukowe - wszyscy chcą pieniędzy, zwykle dla grona 10, 20, góra 40 osób. Kwoty wahają się zwykle w granicach 4...24 milionów zł. Cele dofinansowań: obozy naukowo-wypoczynkowe (niektóre za granicą), obozy szkoleniowe i in. A Kwestura AGH uparcie twierdzi, iż pieniędzy nie ma - Ministerstwo przyznaje "kropłowe" dotacje. I kto ma "węża w kieszeni" - Samorząd, Rektor czy Kwestura?

11 lutego br., w klubie Nowy Zaczek odbyło się zebranie założycielskie Komitetu na rzecz Zmiany Ustawy o Wychowaniu w Trzeźwości i Przeciwdziałaniu Alkoholizmowi, którego celem jest uzyskanie zezwoleń na prowadzenie sprzedaży alkoholu w klubach studenckich. Zebrani wystosowali pismo do Marszałka Sejmu RP, prof. W. Chrzanowskiego o zmianę w/w ustawy. Pod petycją będą zbierane podpisy - prawdopodobnie do końca lutego. W celu poparcia tych dążeń, 27 lutego, na Rynku Gł. w Krakowie odbędzie się heppening z udziałem m.in. lidera PPPP - piosenkarza Janusza Rewińskiego.

Polityka gospodarcza AGH...

cd. ze str.2

nistracja mogłaby przebić kilkoma sprytnymi papierkami. Udowodniłaby przy okazji, że jest do czegoś porzebna oprócz produkcji "kosztów ogólnych".

Student 3.

Sluchaj, daj sobie spokój z Administracją. Inicjatywa ma to do siebie, że zazwyczaj porządza ją przymiotnik "własna". Nie żartuj, że podejrzewasz ich o jakąś inicjatywę! Ja chciałem opowiedzieć o czymś z własnego podwórka. Mam na myśli sklep "Na Miasteczku". Nazwałbym go hurtowym punktem sprzedaży po cenach detalicznych. Idę o zakład, że AGH za dzierżawę dostaje na własną prośbę najwyższe promile zysków. Gdybym był tu gospodarzem to powiedziałbym tak: sprzedaje ci świetny plac handlowy za tyle i tyle. Ty zarobisz, ale ja też. Czynsz waloryzowałbym co kwartał i koniec. Miasteczko to przecież 7-tysięczna zbiorowość leniwych studentów, których drugim zadaniem po nauce jest WYDAWANIE pieniędzy. Pozwól, że przedstawię skalę zjawiska. Niech tylko 4 tysiące studentów

wyda w tym sklepie po 0.5 mln. zł miesięcznie, to obrót kształtuje się na poziomie ok 2 mld. zł. Zakładając teraz, że cena hurtowa artykułów spożywczych to 1/2 do 3/4 ceny detalicznej, to mamy od 0.5 do 1.0 mld. zł. zysku. Należy to pomniejszyć o koszty obsługi i mediów, czyli jakieś 150 mln. zł. Tak więc na czysto daje to od 350 do 850 mln. zł miesięcznie. Przychylam się do tej dolnej liczby. Założę się, że czynsz jest niższy niż 100 tys. za m.kw.

Przypis autora.

Z wiadomego mi źródła dowiedziałem się, że w sklepie czynsz wynosi 10 mln./miesiąc. Ponadto sklep jest w zwolniony w tym roku z czynszowych powinności, ponieważ dzierżawca zobowiązał się wstawić nowe okna na własny koszt. Muszę tu dodać, że wszelkie remonty kapitalne wykonuje właściciel, czyli AGH. Dla porównania czynsz pomieszczenia przeznaczonego na bilard w Babilonie wynosi 5 mln. zł (60m po 80 tys.) miesięcznie.

Głosy zebrał Michał Kozak

CZY STAĆ NAS NA UTRZYMANIE KOŁCHOŹNIKOWYCH ROZGŁOŚNI?

Jak się dowiedziałem, pod koniec stycznia br. na ręce Pana Rektora A. Garlickiego wpłynęło podanie Radia "CENTRUM" z prośbą o wyasygnowanie kwoty - bagatela - 200 mln. zł. na zakup profesjonalnego sprzętu do studia. Pan Rektor zapytał, jak to ma w zwyczaju, co sądzi o tym Samorząd Studentów AGH? A Samorząd w osobie szefa, nie zgodził się na poświęcenie wszystkich pieniędzy w tym roku dla radia, którego słucha 3 do 5% mieszkańców Miasteczka, a poziom audycji własnych jest żenujący. "Nie ma na czym robić dobrych audycji" i dlatego potrzebny jest im sprzęt stanowiący równowartość 6 kserokopiarek lub 12 PC-etów, lub 20 koncertów estradowych albo samochodu Ford Scorpio, jak kto woli! Do podania dołączony był preliminarz, który zawierał pozycję stół mikserki za 120 mln. zł czyli 4 razy droższy niż mikser estradowy, którego zresztą nie posiada żaden klub studencki AGH.

A może by tak zamiast robić konkurencję stacji RMF i zamiast tracić corocznie pieniądze, choć raz je zarobić! Po prostu sprzedać ten cały przestarzały kram na złom razem ze wspaniałymi kukurużnikami serwującymi Radio Luxemburg!!!

Ireneusz Czarnecki

Wiadomość z ostatniej chwili.

Radio "CENTRUM" zdołało jednak zyskać współczucie decydentów AGH i może dostanie pieniądze na mikser (120 mln.) z Funduszu Rozwoju Uczelni. Tak na otarcie łez. Życzę powodzenia i jednym, i drugim.

REDAKCJA BIS-a czeka na głosy w sprawie działalności radiowców akademickich.

Pub Studencki "Pod Przewiązką" opinie, komentarze

5 lutego br. odwiedziłem pierwszy w Krakowie Pub Studencki. Właściwie przyszedłem tu z czystej ciekawości. Rzeczywiście biletem wstępu jest tu legitymacja studencka. Znalazłem sobie miejsce przy jednym ze stolików, i wsłuchując się w jazzowe melodie popijałem spokojnie piwo "Full Light Zywiec" 0.33l, zakupione za jedyne 8.5 tys. zł. Biorąc pod uwagę bezpłatny charakter imprezy, cena ta nie jest moim zdaniem wygórowana. Problem mój polegał na tym, że nie mogłem otrzymać szklanki! Zgodzicie się chyba z tym, że piwo z plastikowego kubeczka nie smakuje najlepiej. Co do zapowiadanych niskoprocentowych koktajli, na zadane pytanie barman odpowiada:

- Mamy pozwolenie na sprzedaż napoi o zawartości alkoholu nie większej niż 4.8%, trzeba więc uważać, żeby nie kupić przypadkiem mocniejszego piwa. Jest to swoisty problem - "konstrukcja" niektórych gatunków piwa opiera się na zawartości alkoholu powyżej 4.8%, zwłaszcza tych uznawanych za tzw. "dobre". W trakcie pobytu udało mi się przeprowadzić mały wywiad, zadając kilka pytań dwóm studentkom UJ - Kasi i Beacie.

Piotr: - Jakie były wasze oczekiwania przed przyjściem do Pubu, na co nastawialiście się?

Kasia: - Zabawić się i wyluzować przed zbliżającym się egzaminem.

P.: - Czy to, co tu widzicie podoba się wam?

Ula: - Jest całkiem fajnie, i gdyby nie te przerwy, kiedy serwuje się krótkie dyskotekowe wstawki, zupełnie nie pasu-

ciąg dalszy na str. 5

Listy do redakcji...



Temat klubów studenckich, panujących w nich obyczajów itd. pojawiał się na naszych łamach już kilka razy. Zwykle były to zdania ludzi, którzy jak większość z nas byli jedynie obserwatorami z zewnątrz. Jednakże ostatnio dotarł do nas głos czytelnika, który wydaje się wykazywać sporą orientację w temacie. M.in. odsłaniane są pewne informacje dotyczące działalności klubu "KARLIK", tudzież samego OKS-u (dla niewtajemniczonych: Ośrodka Kultury Studenckiej AGH). Skłonni byłibyśmy zamieścić go nawet w całości, ale... wyznajemy zasadę iż anonimów nie będziemy umieszczali ze względów oczywistych. Toteż prosimy kolegę o dźwięcznym pseudonimie Edek, o kontakt z Redakcją. Czyżby naszym czytelnikom brakowało cywilnej odwagi?

A teraz list, też z uwagami krytycznymi lecz dla nieco innego adresata:

Szanowna - jak to się zwykle zaczyna - Redakcjo Bis-a!

Nie będę zaczynał w stylu: "Jestem waszym stałym czytelnikiem", lub "Jesteście wspólni". Sami dobrze wiecie, ile wam do tego brakuje, by mieć prawdziwie stałych czytelników. Ja należę do tych przypadkowych, którym gazetka ta wpadnie akurat w ręce. I co taki przypadkowy czytelnik mojego pokroju, może wyczytać? Niewiele. Czy Wy nie zdajecie sobie sprawy z tego, iż w gruncie rzeczy piszecie o samych bzdurach? Dlaczego nie piszecie o tym, co na codzien wnerwia zwykłego studenta, przez co ma utrudnione normalne funkcjonowanie? Dlaczego od dłuższego czasu nie ma żadnych informacji na temat kosztów Miasteczka (a opłata znowu ma iść do góry), dlaczego nie powiecie w jakim stopniu administracja niektórych DS-ów najnormalniej w świecie się szarogęsi. Dlaczego w końcu nie piszecie o wandalizmie, jaki jest powszechnie uprawiany w akademikach? Czy stać Was jedynie na przedruki listów Nienormalnych Studentek z Krakowa? Tematów macie wokoło sporo. Przestańcie [...cenzura redakcji...]. Komu chcecie się podliznąć? (...skrót redakcji)

I jeszcze jedno: to, że szata graficzna uległa zdecydowanej poprawie, wcale nie zwalnia Was ze znajomości zasad ortografii.

Z poważaniem Łukasz Troska

UF! Wreszcie i nam się dostało. Cóż możemy rzec? Ano, pozostaje wieczny apel:

REDAKCJA "BIS"-a NIEPRZERWNIENIE CZEKA NA KORESPONDENTÓW, LATAJĄCYCH REPORTERÓW, LUDZI Z ODROBINĄ POŁOTU LITERACKIEGO, JAKICHŚ SAMORODNYCH GRAFIKÓW-AMATORÓW - CZEKAMY NA WSPÓŁPRACOWNIKÓW!

INFO - Servis

Handel kwitnie! Na tablicach ogłoszeń w akademikach na Miasteczku pojawiają się różne ogłoszenia: piwo, papierosy, ciuchy, art. biurowe, a nawet - funkcjonuje już akademicki sex-shop! Asortyment typowy, choć w mocno ograniczonym wyborze. Tyle przynajmniej możemy wywnioskować z "ulołki reklamowej". Natomiast hitem tego interesu jest... pogotowie nocne! Dla tych, których złapał mus! Ceny na pogotowiu 50% wyższe - taryfa nocna. Nie podajemy namiarów owego interesu - może w przyszłości, jeśli szanowni businessmani zwrócą się do nas ze stosowną propozycją...

Coraz więcej personelu Zarządu Osiedla Studenckiego otrzymuje kwatery mieszkalne w akademikach. Kwatery te przed zasiedleniem są bardzo starannie remontowane. Ciekawi jesteśmy, czy owi zasiedleńcy mają zniżki w odpłatności za akademik, podobnie jak za przejazdy PKP i MPK, podobnie jak studenci?

Nieprawdą jest, jakoby pensje pracowników UJ za miesiąc luty zostały wypłacone z pożyczki zaciągniętej w jednym z banków. Pożyczka była podobno pod zastaw... No właśnie! Pod zastaw poszły rzekomo insygnia Rektorskie z roku 1364. Może istnieć pomyłka co do daty...

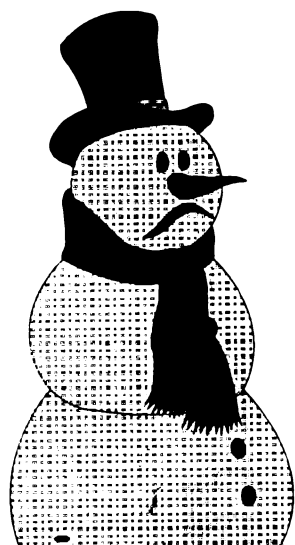


cie wystawy.

Przybyło około 40 zaproszonych gości, między innymi odwiedził wystawę Rektor Akademii Rolniczej, (władze AGH, no cóż, nie przybyły, a szkoda), Kierownictwo Zarządu Osiedla, Dyrektor Hotelu Holiday Inn, Gazeta Wyborcza, UWAGA!!! V-ce Najmilsza Studentka Krakowa '91 Ewa Lachowicz, Kierownicy niektórych Klubów Studenckich. W trakcie imprezy miał miejsce pokaz slajdów z zeszłorocznego Pleneru, a także z tego sprzed dwóch lat ... pamiętacie? To co przykuwało uwagę wszystkich, to filmy video z Juwenalii, które na kilka godzin potrafiły utworzyć niepowtarzalną atmosferę.

Na zwiedzanie wystawy organizatorzy, tzn. Rada Osiedla i Biuro Organizacyjne Pleneru na Miasteczku Juwenalia'92 zapraszają do klubu GWA-REK po feriach.

Ego



**CZYŻBY KONIEC
ZIMY?**

"JUVENALIA '92 W OBIEKTYWIE"

Po raz pierwszy od wielu, wielu miesięcy zaistniała na Miasteczku wystawa fotograficzna. Mieliśmy okazję oglądać coś, co nie miało nic wspólnego z szarością, która obecnie niepodzielnie panuje w Krakowie. Mimo, że fotografie były w tonacji czarno-białej, nagle zrobiło się wokoło zielono i radośnie. Zdjęcia opowiadały o zeszłorocznych Juwenaliach, o szalonej zabawie tamtych dni.

Przed fotografiami przechadzali się zaproszeni goście, wspominając i rozmawiając ze sobą. Czasami przytłumiony promień światła przechodził przez szkło lampek określając rocznik (1991) wina serwowanego przez miłe panie z obsługi GWARDKA, gdzie dnia 6 lutego miało miejsce oficjalne otwar-

SAMORZĄD! - NA DYWANIK

cd. ze str.1

wybełkotał - coby się trzymać konkretów, to my zmajstrowali regulamin stypendialny, zmajstrowali my Najmilszą, tfu... to znaczy Wybory Najmilszej Studentki AGH, wydaliśmy uczciwie 150 mln. zł ze z kwoty 672 mln. zł, urządzając liczne igrce i harce dla rozpuszczonej studenckiej gawiedzi, bo resztę piniondżów mamony rozdrapały "KRABY", "SOKOŁY", "KOLIBY" tudzież "BALETY" i inne etcery. Do niczego innego my palców nie przykładaliśmy, no chyba że do JUVENALIOW'91 w ilości 70 mln. zł. Więcej grzechów nie pamiętamy, jeśli nie licząc naszego brukowca BIS-em zwanego. Wszystko inne to nie my, Wysoka Instancjo...

Wobec tak wyczerpującego zeznania - szef błdy jak śmierć w welonie - Wysoki Trybunał nie miał już pytań dotyczących przeszłości, ale był bardzo ciekaw, co Samorząd planuje narozrabiać w bieżącym roku? Tutaj szef o mało się nie przekreślił, gdyż nie spodziewał się tak krzyżowego ognia pytań, ale na szczęście świta zapodała kawę w wystawnej chińskiej porcelanie, co choć na chwilę przywróciło do życia niecnika, gdyż na "małą czarną" on niezwykle



łasy. W tym czasie z pomocą przyszli dwaj pozostali aparaczkowie, przekrzykując się w coraz to śmielszych planach:

- To my się będziem chcieli dostać do skóry Zarządowi Osiedla Studenckiego, bo przecież na Manhattanie nie mieszkamy, a płacimy jak co najmniej za Beverly Hills, a póki co to jesteście w swoim do-

mu, znaczy się w Polsce... potem to my chcieliśmy PSS-om stołówki poodbierać, żeby od śmierci głodowej i wrzodowej choć część narodu uchronić... kluby nasze studenckie na lokale "rozrywkowe" lub wyszynki z alkoholem pozamieniać... choć raz w całości wydać uczciwie, po naszym rozumie piniondże, jeno ostrożnie, coby wojen niepotrzebnych między Krabami a Sokołami, z udziałem sekcji Kung-Fu naszego AZS-u nie wszczynać, toteż łape chcemy na sakiewce trzymać bezwarunkowo i basta!

Tak się chłopaki w tych planach zapalili, że o mało nie puścili mimo uszu uwagi Wysokiego Trybunału, że o pieniądżach nie rozmawiajmy, bo takowych nie ma i nie będzie, a coby przejść na inksze tematy. Żeby o nauce studenckiej podyskutować. Tu popatrzyli po sobie wszyscy trzej pozwani, wymienili zdziwione, lekkiem podszyte spojrzenia - o co ich znowu posadzają? O wszystko, tylko nie o naukę. Nieśmiało zagadnęli:

- A o czym tu mówić? Wszak naukowców ze studentami utożsamiać się nie godzi. Kapitalizm teraz, ot co. Nikt po nocach nie będzie nad książkami ślezczał, jak go na okulistę nie stać.

Ten argument trafił chyba do Wysokiego Trybunału, gdyż Przewodniczący w sposób wymowny gestem znaczącym, a stanowczym poprawił swój binokl. Znaczyło to mniej więcej tyle co: wobec takiego obrotu sprawy, Ława Przysięgłych werdyktu nie wyda, i dalszą rozprawę przekłada na termin późniejszy. Na pewno pozwani ukrywają jeszcze to i owo, co do istoty sprawy wielce niezbędne - toteż należy po poddaniu owych delikwentów delikatnym torturom (w przepastnych lochach A0) ponownie przesłuchać.

Ustalając termin na koniec lutego, pozwolono aktywowi Samorządu uciec klusem z komnat Rektora - o czym spieszył Wam donieść
Wasz Latający Reporter z wozu 007

Marcin Brona

Pub "Pod Przewiązką" opinie, komentarze - cd. ze str. 3

jące do atmosfery pubu, nie miała bym żadnych uwag.

P.: - A jak oceniacie atmosferę, która panuje podczas śródogodowych pubów, czy propozycje programowe klubu mają sens, czy trafiają na odbiorców?
K.: - Do tej pory chodziliśmy do klubów przede wszystkim na koncerty, prezentacje filmów, video, ostatnio uczestniczyliśmy w "Zaściankowych" Studenckich Spotkaniach z Piosenką.
U.: - Uważam, że kluby powinny proponować bardziej zróżnicowany program, coś więcej niż cotygodniowe dyskoteki.

P.: - Co sądzicie o propozycji wprowadzenia stałych kart klubowych? Czy ten rodzaj wstępu - tylko dla studentów - jest dobry, co z ludźmi spoza środowiska?

K.: - Kluby studenckie powinny być

przede wszystkim dla studentów, powinny prezentować kulturę środowiska studenckiego. Jeśli chodzi o ludzi spoza - studenci powinni mieć duże zniżki. No może jeszcze młodzież szkolna, chociaż sprawa jest dyskusyjna...

Reasumując, śródogodowe imprezy należy zaliczyć do udanych. O popycie na tego typu kulturę wśród studentów niech świadczy fakt, że momentami brakowało miejsc siedzących - donoszono krzesła spoza sali! Zgadzam się ze stwierdzeniem, że kluby studenckie powinny być przede wszystkim dla studentów - są to jak by nie było NASZE kluby, a większość imprez w nich organizowanych jest dotowana przez nasze macierzyste uczelnie. Dlaczego więc ktoś ma korzystać z funduszy przeznaczonych dla nas! Gratuluję pomysłodawcom koncepcji i dobrej realizacji - oby tak dalej!

Piotr

NOWOŚCI W KSIĘGARNI "NA MIASTECZKU"

NAUKA

- ilustrowana encyklopedia dla wszystkich
CHEMIA 36.000,-
FIZYKA 65.000,-
- *L. Gołębiowski* PRZEWODNIK PO CZASACH
W JĘZYKU ANGIELSKIM 36.000,-

BUSINESS

- Branżowy katalog firm - 1991 250.000,-
- Przewodnik businessmena 49.000,-
- Podręcznik polskiego dealer'a (książka napisana z myślą o młodych ludziach w Polsce) 85.000,-

MUZYKA

- Elvis 79.000,-
- Bob Dylan - teksty 23.000,-
- CD oraz kaseta VIDEO St. Sojki: *Neopositive*

BELETRYSTYKA

- *I. Shaw* DOPUSZCZALNE STRATY 30.000,-
- *T. Clancy* CZAS PATRIOTÓW 30.000,-

ORAZ

- **POKARMY MIŁOSNE** - ich cudowne zalety i magiczne właściwości, tajemne recepty na najprzeróżniejsze potrawy miłosne a także sprawdzone afrodyzjaki 40.000,-

PROGRAM IMPREZ W KLUBIE "GWAREK"

/18.02 - 1.03 br./

- 18.02 Wieczór filmowy godz. 20⁰⁰
1. "Psychoza 1" - reż. A.Hitchcock (1960)
2. "Żywot Briana"
- 19.02 Muzyczny Klub Video godz. 20⁰⁰
szczegóły na plakatach klubowych
- 21.02 Bal Karnawałowy godz. 19⁰⁰
w konwencji "Lata dwudzieste, lata trzydzieste"
Gra zespół **BOBA JAZZ BAND**
- 22.02 Tancbuda godz. 19⁰⁰
- impreza taneczna
- 23.02 Fiesta godz. 19⁰⁰
- impreza taneczna, czyli dyskoteka dla znużonych
"Modernami Talkingami"
- 24.02 Kawiarnia Jazzowa godz. 20⁰⁰
Wystąpi kwartet w składzie:
Zbigniew Lewandowski dr /Wrocław/
Kuba Stankiewicz p /Wrocław/
Jerzy Głowczewski sax /Wrocław/
Marek Janicki bass /Kraków/
- 25.02 Wieczór filmowy godz. 20⁰⁰
1. "Psychoza 2" - reż. R.Franklin (1983)
2. "Pluton" - reż. O.Stone
- 26.02 Muzyczny Klub Video godz. 20⁰⁰
- 29.02 Tancbuda godz. 19⁰⁰
- 1.03 Fiesta godz. 19⁰⁰

POPRAWKI DO REGULAMINU STUDIÓW -cd. ze str.2

tzw. "innych obowiązków": "inne obowiązki studenta", których niewypełnienie powoduje skreślenie studenta z listy, powinny być określone w regulaminie;

§ 24, ust.5 - *Odnoszący się do studentów co najmniej V roku, osób skreślonych z powodu niezarejestrowania w określonym terminie pracy dyplomowej: osoba skreślona nie jest studentem, nie może więc przystąpić do egzaminu dyplomowego; ponadto wyraz "absolutorium" należy skreślić /nie jest pojęciem prawnym/;*

§ 25, ust.7 - *Dotyczący uprawnień studenta w okresie urlopu, w tym także korzystanie ze świadczeń pomocy materialnej: ustęp ten jest sprzeczny z 3, ust.3 Rozporządzenia R.M., z dn. 22 stycznia 1991r. w sprawie warunków, form, trybu przyznawania i wypłacania oraz wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów studiów dziennych;*

§ 35, ust.1, pkt 1 i 4 - *Paragraf dotyczący nagród i wyróżnień: stypendia ministra i stypendia uzależnione od wyników w nauce są formami pomocy materialnej, a nie nagrodą!*

To tylko niektóre uwagi Ministerstwa - będą prawdopodobnie tematem kilku posiedzeń Komisji Regulaminowej, może nawet omówione na którymś Senacie. Zachęcam Was do odnalezienia czy to w Dziekanatach, czy w Dziale Nauczania chociaż kopii Regulaminu. Wszelkie uwagi (nota bene: powinny być już od dawna zgłoszone przez Was), powinniście natychmiast kierować do Samorządu. Jest jeszcze szansa dokonać ostatnich poprawek, niejako "wynikłych w trakcie prania". Ale z informacji jakie docierają do Samorządu - ów Regulamin jest jak Czarna Teczka Stana Tymińskiego: nikt nie wie, co w sobie chowa...



Jacek

Regulamin Mistrzostw Akademii Górniczo-Hutniczej w Narciarstwie Alpejskim

- Komitet organizacyjny reprezentujący:
 - Władze Uczelni:
 - Proroktor, **prof.dr hab.inż. Aleksander Garlicki**
 - Dyrekcję Uczelni:
 - Dyrektor Administracyjny, **dr inż. Stefan Patyk**
 - Kwestor, **dyplomowany ekonomista Teresa Ozga**
 - Studium WFIS:
 - Kierownik Studium, **dr Jacek Fuk; mgr Julian Izdebski**
 - KU AZS AGH: **Anna Nowak, mgr Jan Główna**
- Cel zawodów
Celem zawodów jest popularyzacja narciarstwa w środowisku naszej Uczelni oraz wyłonienie mistrzów AGH na rok akademicki 1991/1992
- Miejsce i termin zawodów
Zawody odbędą się 21.02.1992 (piątek) w Zwardoniu. Wyjazd autokarów do Zwardonia w dniu zawodów o godz. 6⁴⁵ z ul. Reymonta 7 - budynek SWFiS.
- Zgłoszenia i opłaty uczestników
Zgłoszenie powinno zawierać:
 - imię i nazwisko uczestnika;
 - datę urodzenia;
 - miejsce pracy.Opłata skarbową wynosi 50.000 zł. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, o wpisaniu na listę startową decydować będzie kolejność zgłoszeń. Zapisy przyjmowane będą do 15.02.1992 w Sekretariacie KU AZS AGH, ul. Reymonta 7, I piętro, w godz. 11⁰⁰ - 14⁰⁰.
- Sposób przeprowadzenia zawodów
Losowanie numerów startowych odbędzie się 20.02.1992 o godz. 14⁰⁰ w SWFiS. Zawody zostaną przeprowadzone zgodnie z regulaminem Polskiego Związku Narciarskiego. Odbędą się dwa przejazdy slalomu giganta w następujących grupach wiekowych:
 - Kobiety:
 - grupa I - pracownice, gr. wiek. starsza (rok ur. do 1955);
 - grupa II - pracownice, gr. wiek. młodsza (rok ur. po 1956);
 - grupa III - studentki;
 - Mężczyźni:
 - grupa IV - pracownicy, gr. wiek. starsza (rok ur. do 1946);
 - grupa V - pracownicy, gr. wiek. młodsza (rok ur. 1947 - 1956);
 - grupa VI - pracownicy, gr. wiek. najmłodsza (rok ur. po 1957);
 - grupa VII - studenci.Przewiduje się kolejność startu od gr. I do VII.
- Postanowienia końcowe
 - o kolejności startu grup decyduje jury zawodów
 - organizator zapewnia obecność patrolu GOPR w czasie zawodów
 - kwestie sporne oraz ewentualne protesty rozstrzyga jury zawodów w składzie: Kierownik Zawodów, Sędzia Główny, Kierownik Startu i Kierownik Mety
 - wszyscy uczestnicy zawodów zostaną ubezpieczeni
- Ogłoszenia wyników
Uroczyste zakończenie Mistrzostw AGH połączone z ogłoszeniem oficjalnych wyników i rozdaniem nagród odbędzie się 21.02 br. o godz. 17³⁰ w stołówce pracowniczej AGH - Bar Bistro, I piętro.
- Nagrody
Zwycięzcy w grupach I, II, IV, V, VI otrzymują dyplomy i nagrody rzeczowe. W grupach III i VII dyplomy i nagrody będą przyznawane za zajęcie trzech pierwszych miejsc.
- Komitet Organizacyjny zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w niniejszym regulaminie.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
Komitet Organizacyjny

Fantazja w narodzie nie ginie

czyli jak trzy młode koty (kociaki) weteranów przechytryć chciały.

Kasia, Asia i Basia wiodły żywot przepojony nauką. Siedziały cicho w DS-owej "trójce" jak na pierwszy rok przystało, nie wadząc nikomu. Jak starsi mieli zebrania naukowe przepojone (sic!) gorącą atmosferą dyskusji, to się biedactwa myły co drugi dzień lub rzadziej (w zależności ile dni trwała owa sesja). Kapać się obok to już w ogóle było strach, bo jak "weteran" wypije, to mu tylko "jedno" w głowie (a co by na to mama powiedziała). Ani w umywalce coś umyć, bo hasła leciały: "HALO-HALO", "UJTA-UJTA", "MOTA KOTA"...

Zamykały się dziewczyny i kombinowały, jak by tu ich nie spotkać. Ale weterani nie taką kociarnię oswajali. Zaczęli do telefonu kociaków wyciągać. A że dostęp do telefonu mieli swobodny, więc zaczęli udawać, że to niby ktoś z miasta do dziewczyn dzwoni. Biedactwa na portienie przez trzy kondygnacje musiały latać, bo telefonu na piętrze nie było, by się przekonać, że "rozłączyli rozmowę" (skubańce!). Następnie po paru numerach z budzikiem (bo kto odróżni zwykły dzwonek od ruskiego budzika?) i paru dniach gonitwy po piętrach straciły całkiem orientację i przestały odbierać jakiegokolwiek telefony. "Chyba w uszach pani dzwoniło - trzeci raz dzisiaj - śmiała się pani portierka. "To wszystko przez tych chłopów" - tłumaczyła Kasi. Starzy zacierali ręce. Udało się! Kociaki zaś zaczęły snuć podejrzenia: - Kto jak nie oni? Cały podręcznik do elektrotechniki przeczytałem i dowiem się jak to robią - odgrażała się Kasia. Ale gdzie tam, dalej biegła po schodach do

telefonu: - Może się coś stało? (he he!). Ale ostatni raz pobiegła o pierwszej w nocy, bo właśnie tej nocy starsi koledzy przegięli. Podstawili rozkochanym w nauce paniąkom "go-olgoła" (plastikową butelkę po napoju "go-go" obciętą od góry dla większego przekroju) pełnego wody pod drzwi, u pierwszego kranu w łazience powiesili szklankę z napisem "NIE RUSZĄĆ", drugi kran zalepili taśmą klejącą zostawiając małą szczelinę z przodu i pochowali wszystkie szmaty do podłogi. Poszli spokojnie spać. Finał był nader zabawny.

Basia otworzyła zwyczajnie drzwi swego pokoju, a tu 1,5 litra wody wylało się na podłogę. Zanim zrozumiała o co chodzi, Kasia pobiegła po szmatę do podłogi, której nie było tam gdzie zwykle. Gdy ją już zdobyła, ruszyła do umywalki. Tu zdziwiona przeczytała: "NIE RUSZĄĆ", więc odruchowo skierowała się do drugiego kranu, a tu znowu niespodzianka. Woda pełnym strumieniem zamiast do umywalki trysnęła na nią. O, tego już za wiele! Nieukrywaną złość słyszała cała "dziesiątka", choć wszyscy udawali, że twardo śpią. Dziewczyny jak rozwścieczone tygrysy rzuciły się do drzwi najbliższych wrogów. Jęły wlewać wodę pod drzwi przy pomocy szklanki, na której przed chwilą było napisane "nie rusz" (szklanka ta zresztą w niewolę popadła). Jedna z dziewcząt (trudno stwierdzić którą) wlewała wodę, druga przywiązała klamkę od pokoju niszcząc do klamki od łazienki, a trzecia zaklejała drzwi taśmą do pakowania pudełek,

by nie można było ich otworzyć. Słowem słodki smak zemsty... Oczywiście śmiały się dziewczętom z radości, że nareszcie odbiły sobie za wszystko!

Ale to był dopiero ... początek! Po drugiej stronie akcja ratownicza przed zatopieniem trwała w kompletnym milczeniu, żeby nie dać małolatom satysfakcji. Jednak potrzebne okazało się podniesienie dywanu, ewakuacja butów i niektórych mebli. Z konieczności weterani otworzyli drzwi i wywiesili białą szmatę z prośbą o rozejm. Ale nie na długo. Teraz po drugiej stronie trwała cisza jak makiem zasiał. Po krótkim przygotowaniu (czyt.: radzie wojennej) weterani zdziwieni zuchwałością zemsty, do prośby o rozejm dołączyli inną kartkę z napisem: "ZARTOWALISMY". W wyniku dawno zaplanowanych posunięć dziewczyny zostały pozbawione wody (ktoś zakręcił kran w ubikacji) i energii elektrycznej (ktoś wykręcił korki). Lecz nauka, choć przy świeczkach trwała nadal i do końca, czyli do rana były przekonane, że to one były górą w tej konfrontacji. Nieprzytomne z całonocnego dyżurowania przy drzwiach, rano podreptały na egzamin, który zresztą ZDAŁY !!!

Podobnej wytrwałości i sukcesów życzył wszystkim studentkom AGH. Dociekliwym zdradzę, że wszystkie imiona zostały zmienione, a owe wydarzenia miały miejsce w jednym z DS-ów AGH pod koniec stycznia br.

*Opowieści wysłuchał
Kazik Bęben*

*Wszelkie podobieństwo osób może
być jedynie przypadkowe!*

→ INFO - Servis

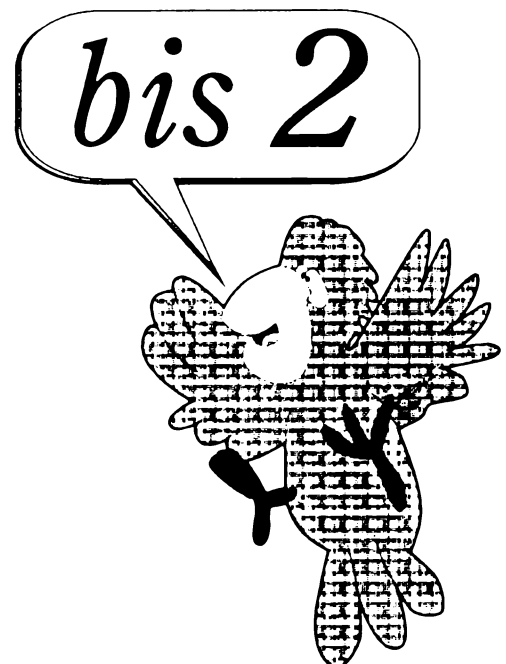
- Kluby i organizacje studenckie to czysta fikcja! - od pewnego czasu takie głosy można słyszeć wśród studentów. Zesłatoroczna weryfikacja przeprowadzona przez Rektorat d/s Nauczania, wykazała istnienie około 14 organizacji i klubów, z odpowiednimi listami członków. Na początku stycznia br. dostarczono sprawozdania merytoryczne z działalności za rok '91. Wszystko piękne, bo papier wszystko przyjmuje. O wiele trudniej udowodnić, że się naprawdę istnieje, że ta działalność jest zauważana wśród studentów. Czy cała działalność polega na wywieszeniu stosownej informacji na tablicach w przewidziane A0-A1-A2? Czy są to organizacje dla szerszego grona, czy tylko dla elity kilkunastoosobowej? Co wy na to, kochane Kluby i Organizacje?

Znany redakcji początkujący buisnessman, znalazł w Królewskim Mieście Krakowie willę do wynajęcia za... 5 mln. zł miesięcznie. Willa ma 7 izb (4 sypialnie na piętrze, 3 pokoje na parterze), garaż na 2 pojazdy, ogrodzony teren z domofonem oraz telefon. 5 mln. zł. to tyle, ile płaci jedna "10-tka" za mieszkanie w DS-ie na Miasteczku. Gdzie tu racjonalizm cenowy?

Chcesz przyczynić się do tworzenia "Bis"-a? Pragniesz być jego współautorem? Masz ciekawe propozycje - niekoniecznie handlowe lub matrymonialne - zadaj sobie odrobinę wysiłku i poszukaj nas! Redakcja "Bis"-a, choć dosyć płynna czeka na Ciebie!

Gdzie nas szukać? Siedziba Samorządu Studentów AGH, paw. C-2, pok. 17 (naprzeciw kas), codziennie w godzinach tzw. "przychodni", tel. wew. 35-74. Jeśli nie będzie kogoś ze stałej obsady redakcji, z pewnością zastaniesz przemiłą SEKRETARKĘ!

Jesteśmy we własnym domu - przyjdź, nie czekaj, pomóż!



SAMORZĄD STUDENTÓW AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ zaprasza na

Bal Przodowników

czyli
Prywatkę lat 50-tych

pod przewodnictwem towarzyszy z kabaretu PAKA



W programie:

- ☆ socjalistyczne współzawodnictwo w konkursach z atrakcyjnymi nagrodami
- ☆ demokratyczne wybory przodowników Balu
- ☆ wprowadzenie poczty sztandarowego i uroczyste ślubowanie
- ☆ wykuwanie w trudzie i znoju atmosfery wzajemnego zaufania
- ☆ ujawnianie członków z ramienia
- ☆ wznoszenie wiwatów na cześć...

W barku:

- ☆ Coctail Młotowa, piwo, drinks, itp.
- ☆ pączki i grzaniec (w cenie biletu!)
- ☆ miła, ujmująca i przodownicza obsługa

oraz wiele innych
atrakcji i niespodzianek!

Uczestników balu obowiązuje czerwony element stroju, symbol zaangażowania: czerwony krawat, beret, waciak, filcowe walonki lub...
kwestia fantazji!

A wszystko to - dnia 29.02.92, godz. 20⁰⁰
Dom Socjalny "Krakus" ul. Reymonta 15

Bilety w cenie 40.000,- zł

do nabycia w siedzibie Samorządu Studentów AGH,
pok.17, paw.C-2, tel.wew. 35-74, i na godzinę przed imprezą

Nowość na czasie!

Nowy, aktualnie obowiązujący wzór podania o pomoc materialną...



SPARTAKIADA
Juwenalia '92



Przyjmowanie
zgłoszeń trwa!

Mariusz Nakoniczewski, DS-11, pok. 204A
(kierownik "zamieszania", informacje, zapisy)

Redaktor Naczelny
Kolegium Redakcyjne
Redaktor Techniczny
Skład

bez-czelny
Ireneusz Czamecki
Mariusz Jamiółkowski
Jacek Kmiecik
Dziadek Jacek

specjalne podziękowania dla Grażyny eŁ. B.B., Grażynie Zet, Malince i innym...

Numer zamknięto 13.02.1992
Redakcja: AGH, paw.C-2, pok.17; tel.wew. 35-74

Druk: Zakłady Graficzne AGH Nakład: 1500 egz.